

zna dla Prus Zachodnich z 4 maja 1796 r., która i tak już w powiatach północnych W. Ks. Poznańskiego, które podówczas do tak zwanego Obwodu Nadnoteckiego należały, obowiązują.

Doradzając przyjęcie ryczałtem wspomnianej ordynacji drożnej dla Prus Zachodnich, nie jesteśmy bynajmniej za tym, aby zgoda żadnych już w niej nie było potrzeba i nie miano poczynić poprawek. Ustawa tak starej daty nie może w zupełności odpowiadać dzisiejszym stosunkom, potrzebuje też w szczególności poprawy i zmiany, w zasadzie przecież, rozkładając ciężar w równej mierze na wszystkich posiadaczy gruntów bez różnicy w kwalifikacji osób i posiadłości, jest słuszną i dobrą. Obradujący sejm na niej się opierając, będzie miał za podstawę rzecz systematycznie w całość ujętą, przemysłową i uporządkowaną a nadto mającą już swoją historię czyli wypróbowaną długoletnią praktykę, o której posłowie na sejmie W. Ks. Poznańskiego z północnych powiatów będą mogli szacownych udzielać wskazówek. Prócz tego i to, że ustawodawstwo drożne zjednocili się w całym W. Ks. Poznańskim, skoro ustawa w jednej części obowiązująca stanie się taką dla całości.

Bądź co bądź, jest to sprawa ważna, wymagająca i warta matężonej uwagi i pracy sejm naszego, dla tego ją tu przypominamy i z jak największym naciskiem posłom naszym polecamy, wzywając, aby każdy z nich starał się jak najgruntowniej z nią zapoznać zawczasu, w toku obrad zaś sił nie skąpił do jej należytego załatwienia. Sejm jeszcze nie zwołany, ani też dotąd nawet w dziennikach nie powiedziano o prawdopodobnym terminie zwołania. Wszystkie przecież mówi za tym, że stanie się to w ciągu bieżącego miesiąca, dla tego też pospieszamy z naszą radą i naszym wołaniem.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał dyrektorowi seminaryjnemu Clingestein w Eisleben order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Wrocław, 2 czerwca.

(Zjazd niemieckich pedagogów.)

W czwartek dnia 28 z. m. o godzinie siódmej z rana odbyło się w auli gimnazjum św. Magdaleny posiedzenie sekcji dla szkół przemysłowych. — Po ukonstytuowaniu się biura zabrał głos p. dyrektor szkoły przemysłowej w Hamburgu Jessen i mówił o organizacji szkół dalej kształcących (Fortbildungsschulen), jako też o szkołach przemysłowych.

Z referatu jego wyjmując co następuje: Zadaniem szkoły przemysłowej nie ma być wedle niego wyposażenie w konieczne wiadomości szkolne tych uczniów, których w młodości w tym względzie zaniedbano, ale raczej dalsze kształcenie tych wszystkich rzemieślników i przemysłowców, którzy nie mieli sposobności ukończyć wyższych zakładów naukowych. Wedle mych doświadczeń, które zrobiłem w ciągu 9 lat jako dyrektor szkoły przemysłowej, do której obecnie 1400 uczniów uczęszcza, mówił p. Jessen, znajduje się pomiędzy naszymi średnimi i niższymi warstwami ludności nie jedna prawdziwa perla, nie jeden wysoko uzdolniony młodzieniec.

Otóż temi właśnie młodzieńcami trzeba nam się zająć a podnieść się nasz przemysł, handel i rolnictwo na zupełnie inne stanowisko.

Szkoły dalej kształcące powinny być jak najprędzej założone we wszystkich miastach.

Nie radzi atoli robić tych szkół przymusowymi, bo w takim razie napływ nieuków, którym bynajmniej nie chodzi o dalsze kształcenie się, będzie hamował postęp zdolnych i pilnych. Gdzie dobrze urządzona szkoła przemysłowa istnieje, tam o uczniach nie trudno.

I w Hamburgu dopiero po kilku latach podniosła się szkoła na dobre.

Szkoła dalej kształcąca powinna być połączona ze szkołą fachową, obejmującą także przedmioty naukowe, których znajomość w przyszłym zawodzie jest niezbędnie konieczna. Każda taka szkoła powinna być zakładem miejskim.

Zarząd szkoły powinien się składać z dyrektora i kilku obywateli z najrozmaitszych stanów, nie lekceważących teoretycznego wykształcenia. Dyrektorem szkoły powinien być dzielny nauczyciel elementarny, albo nauczyciel szkoły realnej. Nauczycielami mają być nauczyciele elementarni.

Do szkoły przemysłowej wolno uczęszczać każdemu, który ukończył już rok 14.

Przedmiotami naukowymi mają być: język niemiecki, geometria, rachunki, algebra, prowadzenie ksiąg i rysunki; dla uczniów kupieckich oprócz tego języki: angielski, francuski i korespondencja w języku niemieckim.

Przy udzielaniu nauki w szkołach takich powinien przeważać wzgląd na przyszłe potrzeby ucznia, naturalnie tylko do tego stopnia, aby nauka nie wyrodziła się na dresurę. Kursa mają być półroczne. Nauka ma być płatna; każdy z uczniów powinien złożyć honorarium w ilości 2—3 tal. za półrocze — prenumera. Czas nauki ma trwać trzy lata. Maksimum liczby uczniów w jednej klasie nie ma przekroczyć 35.

Szkoła taka nie powinna się także zrzec wpływu wychowawczego. Uczniowie mają przedewszystkiem nabrać zamiłowania do pracy i do dalszego kształcenia się.

Co pół roku mają się uczniom rozdać zaświadczenia.

Zgromadzenie po dłuższej dyskusji przyjęło wszystkie tezy z wyjątkiem dwóch pierwszych.

Przy pierwszej tezie chodziło głównie o to, czy szkoły dalej kształcące mają być zarazem szkołami kształcącymi ucznia w jego zawódzie. Pan dyrektor Jessen przemawiał gorąco za połączeniem tych dwóch rodzajów szkoły, wywołując, że tylko wtenczas szkoły te będą miały dostateczną liczbę uczniów, czego szkoła nie może osiągnąć w przeciwnym wypadku. Mimo to Zgroma-

denie oświadczyło się za rozdzieleniem szkoły dalej kształcącej (Fortbildungsschule) od szkoły fachowo-przemysłowej.

Drugi punkt, o który także dość żwawo spór toczono, był ten, czy i zwiedzanie szkół dalej kształcących ma być przymusowe lub nie.

Na przymusowe uczęszczanie do szkoły przemawiali przedewszystkiem Prusacy a w szczególności Szlacy, dowodząc, że dziś jeszcze uczeń opuszczający szkołę elementarną, nie czuje potrzeby dalszego kształcenia się i że zatem przymus szkolny jest konieczny.

Pan Jessen i p. dr. Stuhlmann, dyrektor i nauczyciel szkoły przemysłowej w Hamburgu, dowodząc z drugiej strony, że dziś urządzenie szkół przymusowych tego rodzaju jest zupełnie niemożliwe; że ani państwo ani gminy nie posiadają dzisiaj odpowiednich funduszy i odpowiednich nauczycieli do urzędowania takich szkół; że zatem podobna uchwała wcale nie jest na czasie, że należałoby wprawdzie zmusić majstra, aby tenże pozwolił uczęszczać uczniom do szkoły przemysłowej, ale w żaden sposób nie należy zmuszać uczniów samych do dalszego kształcenia się, bo jeżeli ktoś wcale nie ma chęci do nauki, to się też niczego nie nauczy. Zgromadzenie wbrew tym zdaniom przyjęło szkołę przymusową.

Nieukontentowanie mniejszości wywołane tą rezolucją było wielkie. Kiedysmy wychodzili z sali, wyrażał się jeden, że Prusacy tylko gwałtem umiemy wszystko przeprowadzać. Gwałtem zrobili nas ein einig Volk von Brüdern, gwałtem trzymają nas w szkole do roku 14, gwałtem zmuszają do służenia w wojsku i teraz nareszcie znowu chcą pozbawić wolności biednego ucznia rzemieślniczego na lat trzy, t. j. od 14 do 17 roku.

W końcu niech mi będzie wolno podzielić się z wami zrobionem spostrzeżeniem. Wyczytałem kiedys w Dzienniku Poznańskim, że do szkoły wieczornej w Poznaniu nie uczęszcza ani jeden uczeń szewski. Otóż wzięwszy do ręki zestawienie uczniów szkoły przemysłowej w Hamburgu, zrobiłem to samo spostrzeżenie. Na 1400 uczniów uczęszczających w r. 1873 do tej szkoły, nie było ani jednego ucznia szewskiego. Otóż okazuje się, że i szewcy w Hamburgu tak samo dalsze kształcenie się uważają za zbędne jak nasi. Szkoda tylko, iż ten stan jest u nas tak licznie reprezentowany.

NIEMCY.

* Berlin, 2 czerwca. Wspominaliśmy już niejednokrotnie, że organa stronnictwa narodowo-liberalnego i postępowego po skończonych obradach tak sejm pruski jak parlamentu niemieckiego występowali i występują z poglądami na ubiegłe czynności tych stronnictw, w których rozstrząsają uchwalone projekta a zarazem i stanowisko w obec wielu rozmaitych frakcji. W pierwszym rzędzie reformy rządowe na polu kościelno-politycznym przedmiotem były tych poglądów. Wszyscy nieomal wybitniejsi członkowie już to z piśmiennymi wystąpił referatami w tej kwestii, już też zapowiedzieli zgromadzenia wyborcze, na których przedewszystkiem zdawać będą sprawę z obrad nad prawami kościelno-politycznymi. — Drugim przedmiotem, jakim zajmuje się prasa, jest sprawa wojskowa, załatwiona z takimi przeszkodami w parlamencie. Była ona jak wiadomo powodem różnych zarzutów przeciwko wielu deputowanym i nie przestaje teraz jeszcze pokutować po dziennikach, z których mała część niezadowolona z rozpraw parlamentu.

Tę to okoliczność zapewne przypisać należy, że wydział centralny stronnictwa narodowo-liberalnego ma puścić w świat broszurkę p. t.: „Słowo do narodu niemieckiego w kwestii wojskowej”. Wywody, jakie stronnictwo narodowo-liberalne w niej przytacza, są te same, jakie słyszeliśmy już z ust posłów tego stronnictwa; uderza w nią to tylko, że narodowo-liberalni postawili przy tej sposobności sobie tylko przywłaszczając monopol patryotyzmu a posłów innych stronnictw odsądzając od wszelkiego politycznego zmysłu. Wspomniona broszurka kończy słowy: Cesarz, parlament i naród okazali wielki rozum polityczny, który większą jeszcze niż nieocenione zasady konstytucji będzie rękojmą pomyślności narodu niemieckiego.

Konferencye wiceprezesa Strasburga pana Ledderhose z rządem francuskim w kwestii ograniczenia biskupich dycezyj już się skończyły. — Pan Ledderhose przed kilku dniami wrócił z Paryża i niezmiernie zadowolony jest ze swych myśli, bo rząd francuski wpływa swymi w Rzymie ułatwił przyspieszenie tej sprawy. Chodzi teraz tylko o ratyfikację tych układów.

Pisząc już o zabranych przez Niemcy prowincjach nadmienić należy, że mimo to, iż kilku mieszkańców Strasburga, którzy podpisali petycję, odwołało swoje podpisy, prasa niemiecka widzi właśnie przez podanie tej petycji postęp na korzyść Niemiec w umysłach Alzacyków, pociesza się nadzieją, że z czasem pójdzie jeszcze pomyślniej i powtarza: chiva piano, va sano.

FRANCYA.

* Paryż, 31 maja. Położenie Francji nie zmieniło się ani na włos. Ministerstwo Cissey nazywane przez prasę francuską Ministère d'affaires lub le cabinet de silence nie oświadczyło się dotąd z niczem i ani jednym słowem nie zaznaczyło przyszłej polityki. Głosowanie na wczorajszym posiedzeniu Izby, którego krótki przebieg podaliśmy w wczorajszym numerze, wykazało taki sam stosunek, jak w dniu 16 maja; 317 głosów broniących w dniu 16 maja ministerstwa Broglie i w dniu wczorajszym oddano za projektem rządu. Reakcja przeciwko polityce szerzy się po całym kraju, a agenci bonapartystowskie dodają jej coraz świeższego materiału.

Journal des Débats pisał: „Nie można już zaprzeczyć identyczności uchwał z 16 i 30 maja. — W dniu 16 maja szło o to, czy najpierw obradować nad prawem municypalnym, czy nad projektem o politycznych wyborach. Ministerstwo Broglie oddające pierwszeństwo projektowi o politycznych wyborach, przepadło z kretesem, bo Izba uchwaliła 381 głosami przeciw 317 obradować najpierw nad prawem municypalnym. Wczoraj w dniu 30 maja chwycili się przyjaciele ministerstwa Broglie wybiegu i zaproponowali Zgromadzeniu narodowemu podział prawa municypalnego na dwie części, a mianowicie 6 pierwszych artykułów traktujących o wyborach municypalnych oddzielić od projektu i obradować nad nimi osobno, resztę zaś odnoszącą się do organizacji municypalności

i atrybucji radców municypalnych odłożyć na później i przystąpić najpierw do obrad nad pierwszymi 6 artykułami prawa municypalnego, a następnie przejść zaraz do obrad nad prawem o politycznych wyborach. Było to insynuacją niejako, że Izba obecnie nie pójdzie już za uchwałą z 16 maja. Prawo o municypalnych wyborach miało być tym sposobem niejako wstępem do prawa o politycznych wyborach, a ta część prawa municypalnego, która stanowiła rdzeń i treść jego główną, miała być odroczone na czas nieograniczony. Tymczasem koalicyja lewicy i bonapartystów trzymała się silnie i doprowadziła do tej samej większości co w dniu 16 maja. Ministerstwo Cissey milczało, ale milcząc popełniło ten błąd polityczny, że głosowało i to z 317 głosami mniejszości! Zauważono to, chociaż nie słyszano; nie znamy jeszcze głosu nowego gabinetu, ale widzimy je podnoszące się na swych ławach i podnoszące ręce na rzecz politycznego prawa wyborczego. Milczące do ministerstwo nie umiało być sparyżowanym gabinetem, inną razą lepiej to robi. Gabinet Cissey, mógł godniejsze zajęć stanowisko; musiał się poprostu poddać uchwale z 16 maja jako nieodwołalnemu wyrokowi Zgromadzenia narodowego. — Atoli jeżeli ministerstwo było raczej ofiarą fałszywego położenia jak dobrowolnym sprzymierzeńcem przyjaciół przeszłego gabinetu, to pytamy: czego spodziewało się można od rządu, który tak mało jest panem siebie i tak mało posiada władzy do powstrzymania swych przyjaciół? Ministerstwo nie jest ministerstwem większości tak jak tego żąda dobra parlamentarna praktyka, nie ma ono tyle powagi i wpływu, aby kierować mniejszością, nie może się nawet cofnąć jakby się należało. Stronnictwa stacają bitwy bez zezwolenia gabinetu, który zakryty niejako wozami trenu, z ukrycia tylko daje strzały, jak pierwszy lepszy fizylier! — Smutna to bardzo i istotnie wątpliwa rzecz, — czy będzie mógł gabinet powtórzyć bezkarnie tę samą sztukę. — Prawe centrum musi się rozbroić celem nie kompromitowania więcej ministerstwa, lub ministerstwo musi tam szukać większości, gdzie takowa się znajduje i zwrotem tym pociągnąć za sobą prawe centrum, wydobywając je z tych smutnych wpływów, z których same wydstać się nie mogło.

Figaro, pismo w rodzaju niemieckiego Kladderadatscha podaje pod napisem Cabinet de silence taki obrazek z wczorajszego posiedzenia: „Zaledwo deputowany Raudot opuścił mównicę, minister Tailhaud pograżonym już był w śnie głębokim; ks. Decazes wybiegł w pięć minut z sali obrad, aby świeżego zacerpnąć powietrza, a generał Cissey siedział wsparty na rękach nad stołem akt nieprzewracając ani jednej kartki. O 4 godzinie przystąpił doń Ernest Picard z uśmiechniętym obliczem a potrząsnawszy kilkakrotnie jego ramię, gdy go zbudził nie mógł, odwrócił się do swych sąsiadów wołając: „Spi. Jakaż to dobra sposobność stracił jego gabinet.”

Opinion Nationale donosi, że 18 generałów korpusnych otrzymało od ministra wojny rozkaz przygotowania wszystkiego do wielkich manewrów, jakie odbyć się mają niebawem, a do których pociągnięte będą i rezerwy.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

London, 2 czerwca. Angielski okręt „Admiral” rozbił się nie daleko Melbourne, przyczem 79 osób poniosło śmierć w nurtach morza.

London, 2 czerwca. Do księcia sasko-wejmarskiego Edwarda, generał-majora w armii angielskiej, wychodzącego ze swego mieszkania, wystrzelił ktoś z pistoletu. Bliższe wiadomości nie wiadome.

Wystawa rolnicza i przemysłowa w Toruniu.

Toruń, 2 czerwca.

(—ka.) Nadeszła chwila otwarcia tyle upragnionej wystawy toruńskiej. Tłumy publiczności miejscowej i zamiejscowej roją się po placu wystawy. Muzyka zajęła miejsce na zbudowanej dla niej umyślnie galerii; komitet i reprezentanci prasy zgromadzili się na estradzie oddzielonej baryerą od trybuny, którą zapelniała pleć pęgna. Odezwał się dzwon przewodniczącego p. Łyskowskiego, muzyka zagrała chorał, po którym otworzył pan przewodniczący następującą mowę: pierwszą w grodzie Kopernikowym polską wystawę:

Szanowna Publiczności! Jesteśmy na wstępie do wystawy przemysłowej i rolniczej, która ma dać świadectwo o stanie tutejszego gospodarstwa wiejskiego, a mianowicie gospodarstwa polskiego.

Dzisiejsza wystawa bowiem jest głównie polską wystawą, daje wszelako przystęp i gościnne przyjęcie innym wystawcom.

Ze względu na narodowy charakter wystawy winniem zaznaczyć, iż Komitet wystawy wychodził z przekonania, że oświata łączy narody, w dążności zaś do oświaty są różnice narodowe dźwignią postępu i z tego powodu strzeżone być winny. Różnica narodowości rozumnie pojęta i pokierowana jest głównym i najsławniejszym czynnikiem współubiegania się całych społeczeństw i zbiorowej pracy. Z tej też przyczyny są wszelkie ograniczenia narodowości tak w ekonomii jak w polityce biedem, który przyszłość i postęp niewątpliwie sprostuje, dając narodowościom równouprawnienie ekonomiczne, socjalne i polityczne.

Komitet, ograniczony na własne siły, przykładł wszelkiego starania, aby dokonać trudności. Jeśli mimo to czegośkolwiek dostawać nie będzie, prosimy o pobłażanie. I otóż więc nam zaszczyt dany mi przez Komitet zaprosić uprzejmie Szanowną Publiczność bez różnicy narodowości na dzisiejszą wystawę, którą niniejszem ogłaszam za otwartą.

Z ostatniem słowem przewodniczącego zabrzmiała wesola muzyka, zahuczały puszczony w ruch lokomotywy, a zgromadzone tak na trybunie jak i zalegające obszerne przed trybuną miejsce różnobarwne tłumy rozsypały się, aby podziwiać piękności wystawy. A piękności tych tyle, że prawdziwie nie wiedzieć, z kąd najpierw zacząć. Tu konie, z których kilkanaście czyste krwi arabskiej, godne są stajni królewskiej, tam bydlę rogate, stadniki i krowy, których antenatów szukać należy w słynnych stadach angielskich, holenderskich i szwajcarskich, lecz i w krajowych oborach bydlę to tak piękne, że nie ma sobie równego; ówdzie w długim szeregu prezentują się saskie Elektoraty, Negretty, Rambouillety, Southdorny, Oxfordhry, Costwoldy i innych licznych ras i nazw owce i barany; tu znowu w miłym dole far niente odpoczywają najpoprawniejszej rasy tuczne maciory, ospale kiernozny,

proszczaki, tam wabią klatki z kurami kochinichskimi, gołębiami, kaczkami indyjskimi, z kanarkami i t. p. podobnym licznem ptactwem.

A pawilony, w których zgromadził się polski przemysł różny, ogrodowy, leśny, tak surowy jak i przerobiony, dalej przemysł handlowy, rzemieślniczy i tym podobne produkta pracy przemysłowości ludzkiej? A maszyny i narzędzia rolnicze?

Tych ostatnich było w chwili otwarcia wystawy około 300, tyleż nieomal stało u żłobów bydła rogatego, baranów i owiec sztuk 290, koni około 200, trzody chlewniej przeszło 150 sztuk. — Na tem miejscu niech mi będzie wolno sprostować pomyłkę, jaka wsnęła się do pierwszego mojego listu. Nie 15 sztuk zapowiedziano trzody chlewniej, lecz 15 zgłosiło się wstawców, równie proszę sprostować wzmiankę o owcach i baranach.

Otwarcie pawiloniku p. Działowskiego z kwiatami roślinami i zbiorom broni nastąpi dopiero dziś około godziny 5.

Chciałbym zapoznać tych, którym nie wystarcza ogólnikowe opisy wystawy toruńskiej, z tem wszystkiem, co przyczyniło się nie tylko do podniesienia i uświetnienia zewnętrznej jej strony, lecz i zdobycia owego gruntu, na podstawie którego narodowość nasza będzie mogła tam łatwiej zapuścić korzenie w miejscu, gdzie dotąd obcy nam żywioł napuszał się i narzucał gwałtem rolę pariasów.

Zaczniemy od działu maszyn i narzędzi rolniczych a to z tej przyczyny, że oddziałowi temu, jako najpierw uporządkowanemu, mogliśmy dotąd najlepiej przypatrzeć i poznać jego zalety i ujemne strony. Zresztą dział to, który jak na wszystkich wystawach tak i na tej budzi już dla tego samego bardzo zainteresowanie, ile że jest on produktem najnowszych czasów i stanowi dziś nierozdzielnie całość każdego poprawnego gospodarstwa.

Użytek i rozpowszechnienie maszyn i poprawny narzędzi rolniczych datuje się właściwie dopiero od wystawy londyńskiej r. 1862. Wtedy to przekonał się o ogromnych korzyściach, jakie niesie z sobą cyfonalne zastosowanie maszyn w gospodarstwie krajowem, wtedy to i najzjadlejsi sceptycy nie mogli przynajmniej, jak wielką przysługę zdolna jest oddać spodarstwu cała grupa maszyn, żniwiarki, paromocznice, a nawet w pewnych warunkach i plugi rowy. Rzeczona wystawa była przeto pierwszym jako zawiązkiem do wprowadzenia w życie maszyn gospodarczych, a krok pierwszy na tem polu był tym świetniejszą rezultaty, ile że w ogóle okazywała potrzebę zastąpienia dotychczasowej pracy muskularną na którą składali się ludzie i zwierzęta pracą mechaniczną. Cały szereg czynników sprzyjał rozpowszechnieniu i coraz więcej wzmagającemu się popytem maszyn w gospodarstwie krajowem i tak: brak botnika, który to brak nikomu tyle się nie daje, znaki co gospodarzowi; potrzeba podniesienia uprawy, a to celem tego lepszego zapewnienia i bezpodlegnego podwyższenia produkcji; a w końcu potrzebę spieniężenia w jak najkrótszym czasie zebranego plonu a przeto uruchomienia o ile możności jak najprędkiej kapitału sponocywającego w roli.

W stosunku, w jakim powyższe okoliczności miały wpływ w różnych okazywały się krajach, wagał się w kołach gospodarczych interes dla maszyn, wzmagał się popyt o nie, który podał się w w czasach ostatnich, że fabryki zaledwie zdążają stać zamówieniom.

Jeśli druga wystawa londyńska była pod pewnym względem głównym motorem do zaprowadzenia maszyn gospodarczych, to przeszłoroczna międzydowa w Wiedniu może być nazwana owym przymierzem, który wykazał, jakie w ostatnich latach osiągnięci w dziale, o którym mowa, nastąpiły ulepszenia. Otóż doświadczenia wykazały, że mimo postęp widocznych na tem polu, żadna z istniejących maszyn nie może być uważana jako coś zupełnie nowego, wykluczającego wszelkie ulepszenia. Na to wszystkie maszyny spełniają dość szczęśliwie powinność, a niektóre z nich, jak cała grupa sił kół i młocarki, odpowiadają rzeczywistości wymogom praktyki. Nie tak z drugiej strony ma rzecz n. p. z maszynami do sadzenia i wykopywania kartofli, a nawet z żniwiarkami i kosiarkami. Głównie, tyle ważne w gospodarstwie, potrzebując, odpowiedzieć skromnym nawet wymaganiom pewnych niezbędnych ulepszeń, grupa pierwsza, nie miała wagi od żniwiarek, znajdując się dotąd w pieluchach.

Po tych kilku pobieżnych uwagach przystępujemy do właściwego przedmiotu, bo do działu maszyn i narzędzi rolniczych na wystawie toruńskiej.

Dział ten nazwać można bez przesady ozdobniejszą wystawą. Od skromnej maszyny do tarcia raków aż do opaski lokomobili i młocarki najnowszego wyrobu, od młynka do czyśczenia aż do oryginalnej amerykańskiej kosiarki, od sił ogrodowej aż do maszyny do prasowania torfu, wszystko to znalazło tutaj miejsce w obfitym a nawet bym bogatym wyborze.

Przez wzgląd, że nas przedewszystkiem obchodzi przemysł polski, przeto tak w tym dziale jak i w głównej naszej uwagę poświęcimy wyrobom będącym owocem pracy polskich przemysłowców, nie pomijając jednakże i fabrykatów obco krajowych, o ile takowe służą na wzmacnianie.

Mówiąc o maszynach i narzędziach rolniczych, chodzących z fabryk polskich, mimowoli na pierwszy wysuwa się plan fabryka H. Cegielskiego z Poznania. Ta nadeszła dziesiątka okazów, między innymi młocarnia szeroko młocąca z manewrami kach transportowych, ogólna na się zwraca. Maszyna ta własną a nader silną konstrukcją, którą się odróżnia od wszystkich znajdujących się na wystawie młocarni, że ma z dwóch stron pasowe, a każdy z tych jest o wiele mniejszy niż zwykających tego rodzaju maszynach. Korzysta, że pasy nie drą się tak łatwo, ani spadają z żelazem. Bęben przy młocarni jest cały z żelaza, tymczasem przy innych jest z drzewa i tylko żelazem.

Powszechnie także chwała torfiarce systemu sowskiego i uznają ją jako taką, która w gospodarstwie może oddać gospodarstwu znaczne usługi.

Kultywator systemu Collemanna zaleca się dla ulepszenia, których zasługa należy się jedynie bryce Cegielskiego. I tak radlice nie są łamiące, a kółka nie żelazne ale drewniane.

Jest to także plug całozelazny z taką, mniejszy systemu Cichowskiego; żalować przychodzą ten tyle znany i ceniony w Królestwie, jeszcze nie zdołał pozyskać prawa obywatelskiego, według uwag znawców, niezawodnie zasługujący na to.

Nie mniejszą starannością i trwałym

niem jak wyroby fabryki Cegielskiego zalecają się okazy wystawowe Urbanowskiego, Romockiego i Sp., i dla tego też nie wątpimy, — że sędziowie oceną jak przynależą do zasług młodej firmy. Napotyamy tu między innymi lokomobile osmiokonną wraz z młoczniką, wykonaną gładko, starannie i z wielką znajomością techniczną, nie ustępującą w niczym wyrobom szlaskim, tyle mającym dotąd powab dla naszych gospodarzy; dalej siewnik uniwersalny, jeden z najciekawszych pomysłów wystawy wiedeńskiej, gruber Collemanna własnego wyrobu, któremu znawcy oddają pierwszeństwo przed oryginalnym, tyle powszechnieznym na Śląsku; pompy szachtowe i kilka innych okazów mogących iść śmiało w zawody z fabrykatami zagranicznymi.

P. Teofil Różycki z Biechowa pod Kotozierzem wystawił młynek do czyszczenia zboża z wyki, który gdyby okazał się praktycznym oddałby gospodarstwu naszemu znakomite niezawodne usługi, dotąd bowiem znane są u nas w tym rodzaju jedynie przyrządy francuskie, drogie i nie zawsze niezawodne w praktycznym zastosowaniu.

Dobre również przedstawiają się maszyny rolnicze fabryki Karminskiego i Stryjewskiego z Leszna, nie mniej lokomobile, młoczniki, żniwiarki, plugi, młynki itd. wystawione przez pp. Dretwita z Torunia, Goldstickera z Bydgoszczy, Lessera z Swarzędza, Schneidera z Łobżenicy, Oleinowa z Poznania, Glinińskiego i Majera z Szczecina i Gdańska, Rahma z Szczecina, Rosenfelda z Swarzędza, Mayfartha i Sacka z Lipska, Zimmermanna z Halli, Brudacha z Królewca, Alberta Wisse z Bydgoszczy itd.

Znane firmy Schütti i Ahrensa z Gdańska i Szczecina, nie mniej Ryszarda Garrett et Sons (representant p. Chranowski w Toruniu) wystąpiły w pełnej świetności. Między innymi przysłały młoczniki poruszane za pomocą lokomobil, które to maszyny połączone są drucianymi linami, w skutek czego można odsuwać młocznik przesyło stop do lokomobil, co sprawia, że iskry sygnalizują się z komina nie tak łatwo zagrażając stogom i budynkom gospodarskim.

Niepodobną, a i mijającą się z zadaniem dziennika politycznego byłoby rzecz opisywać szczegółowo zalety pojedynczych maszyn i narzędzi rolniczych — praca to bowiem wchodząca w zakres pisma fachowego; do nas należy chyba jeszcze powiedzieć, — że to, cośmy poprzednio napisali o maszynach, da się zupełnie zastosować do dzisiejszej wystawy. Te same zalety, te same uderzające niedostatki. Znaczna ilość młocznik, siewników, kultywatorów, młynków, i to najrozmaitsze konstrukcji, świadczą, że maszyny i narzędzia powyższe są najłatwiej z powodu swych praktyczności są do zbycia; natomiast problematyczny użytek takich żniwiarek, kosiarzy, plugów do wybierania kartofli, obrypników kartoflowych, nie mogła być dla wystawców zachętą do wystąpienia z nimi na wystawę i dla tego rzeczonego rodzaju wyrobów fabrycznych zajmują tutaj rzeczone miejsce.

Wspomnieliśmy nam tu jeszcze wypadka, że w dziale maszyn rolniczych bardzo prezentują się liczne sikawki, plugi, przetaki, brony, grabie konne i ręczne, prasy, wagi decymalne i do ważenia bydła, kierzonki, piela-cze, drylniki, maszyny do kopania i prasowania torfu, walce, siekacze, gniotowniki, świdry, ruchadła, magły, meble ogrodowe z łanego żelaza i t. d. Co do systemu przeważają maszyn systemu angielskiego.

Jutro o godzinie 9 odbędzie się próba żniwiarek. — Do współzawodnictwa nie stanie „Warszawianka“ a to po prostu dla tego, że mimo, iż jej przybycie zaawizowano telegramem, dotąd nie nadeszła do Torunia. — A szkoda, bo tyle sobie po niej obiecywano.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 3 czerwca. Wedle nadesłanych tu wiadomości, San Sebastian ma być bardzo zagrożonym. Karliści otoczyli miasto do koła. Rząd wysłał posiłki. Concha bawi jeszcze w Vitorii.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 3 czerwca.

* Towarzystwo Przyjaciół Nauk odbyło w dniu o-negdajszym 1 b. m. posiedzenie w lokalu Towarzystwa o 6 godzinie wieczorem. Rozprawę czytał p. dr. K. Szulc o kamieniach wyłożonych w Mikorzyńcu, w powiecie ostrowskim przed paru laty. Kamienie te pokryte są runicznymi napisami i wyobrażają słońca boga Prowe. Prelegent wia-ził sobie za zadanie zastanowić się bliżej nad tym, czy mikorzyńskie wykopiska są istotnie zabytkami czasów przedchrześcijańskich, czy podobnie zostały w najnowszych czasach. Dr. Szulc w odczycie swym podał cały szereg uczonych, którzy w tej samej kwestii i przytaczał zdania ich za lub przeciw auten-

tyczności kamieni mikorzyńskich, sam zaś po dokładnym zbadaniu rzeczy przyszedł do tego przekonania, że kamienie mikorzyńskie odległy sięgają przeszłości i rzeczywiście do przedchrześcijańskich należą epoki. Sz. prelegent poparł twierdzenie swe licznymi i długimi wywodami, których tu, ograniczeni miejscem i czasem, podawać nie możemy.

* W kościele farnym odbyło się dzisiaj nabożeństwo żałobne za sp. posła Mallinckroda. Po oświadczeniu wilił odpowiad. ks. proboszcz Zientkiewicz mszą św. Prócz duchowieństwa farnego brał udział w nabożeństwie ks. proboszcz Bażyński z dwoma swymi kks. wikaryuszami i ks. dziekan Kessler. W kościele szczeniła tylko liczba nabożnych była zebrała.

* Po krótkiej wzmiance naszej wczorajszej o zebrań burmistrzów i reprezentantów miast i powiatów naszego Księstwa, którzy tu dnia onegdajszego i wczorajszego nad sprawami miejskimi obradowali, nadmieniamy dzia-ia, że do związku miast należą obecnie: Szlchtyngowa, Rakoniewice, Wronki, Wolsztyn, Bojanowo, Skwierzyń, Babimost, Rydzyna, Gostyn, Dubin, Strzelno, Łwówek, Międzybóże, Kobylin, Nakło, Pleszew, Inowrocław, Kościan, Grodzisz, Krotoszyń, Międzybóże, Wielichowo, Bydgoszcz, Zbąszyń, Rydzyna, Łabiszyn, Zdun, Wreszina i Koronowo i że na zebrańskich tych był obecnych 25 reprezentantów. Obrady odbywały się w auli miejskiej szkoły realnej, gdzie dnia pierwszego przyjmowali zebra- burmistrz p. Kobielski, burmistrz p. Herse i radcy miejscy pp. Annus, Bielefeld, L. Jaffé i Rump. Na przewodniczącego zebra- burmistrz p. Reimann z Leszna, gdzie i pierwsze takie zebra- odbyło się dnia 13 grudnia r. z., na zastępcę jego burmistrz p. Kolich z Bojanowa a na trzymają- cego pismo reprezentant miejski p. Grundmann z Leszna. — Co do pierwszego przedmiotu obrad, wczoraj już przez nas poda- nego, odczytał burmistrz p. Müller ze Skwierzyń referat p. t. „Szkolnictwo elementarne w prowincji poznańskiej. Co się w t. mierze zrobiło? Co się jeszcze zrobić ma?“ Po odczytaniu referatu stracił go p. Reimann w następujących słowach: Cho- ratu o organizację szkolnictwa; stanowisko jego do kościoła, gminy i państwa musi być dokładnie oznaczone; szkoła musi być odłączona od kościoła a stać się wyłączną instytucją gminy; absolutnym państwa w szkole stać się powinien. Co do orga- nizacji szkoły, uważał osmioklasową szkołę za jedynie odpowia- rającą celowi; w szkołach takich 22 godzin przeznaczonych być dających celowi; w szkołach niższych, a 25-29 w klasach wyż- szych; gdzie nie podobna utworzyć szkół osmioklasowych, tam z łatwością urządzić się dała szkoły trzyklasowe. W dysku- syi specjalnej, jaka się następnie toczyła, rozważał się najpierw p. Reimann nad stosunkami szkoły do kościoła, twierdząc, że w Księstwie naszym szkoła bezwyjątkowo jest kościołem potrze- ba; dla czego szkoła nie powinna w żadnym z kościołem mieć związku i dla czego też byłoby najpiękniej, gdyby wcale w niej nauki religij nie udzielano. Mówca nadmieniał, że wymóg to na ministrze oświecenia, iż uczniom szkół leszczyńskich nie daje się urlopu, by mogli śpiewać w kościele. Burmistrz Müller ze Skwierzyń oświadczył się przeciw wyrugowaniu nauki religij ze szkoły elementarnej i przeciw zaprowadzeniu nauki religij kosmopolitycznej, pragnie jednak, aby tylko nauczyciele takowa wykładali. P. Reimann jednak broni wypowiedzianych po- wyższych zasad swoich. Zebra- przyjęło następnie co do stosun- ku szkoły do kościoła następującą rezolucję: 1) szkołę na- leży zupełnie odłączyć od kościoła; 2) szkoła po- winna mieć charakter zupełnie bezwyjątkowy; 3) żadnemu nauczycielowi nie wolno żadnego piastować urzędu kościelnego; 4) żadnemu uc- niowi nie wolno podczas godzin szkolnych być w jakikolwiek sposób zatrudniony w ko-ściele. — Co do stosunku szkoły do gminy, podniósł pan Reimann, że szkoła zależna jest obecnie zupełnie od państwa a gmina musi tylko płacić na nią bez wywierania na nią wpły- wu jakiegokolwiek. Szkoła jednak musi stać instytucją gminy. W porównaniu z gminami na państwo oznaczać pen- sja najniższą a wedle kwalifikacji pojedynczych nauczycieli ma gmina podwyższyć takową. Inspekcja lokalna zajmować się ma dozory szkolne a gdzie to na trudności napotyka n. p. po- wszechnie, pokaże nowa ordynacja powiatowa drogi, do celu tego prowadzącej. Potem przyjęło następującą rezolucję: Szko- la elementarna ma być jedynie instytucją gminy; z wszelkimi ztąd wypływającymi konsekwencjami; nauka w niej jest bezpłatna. W przedmiocie stanowiska szkoły do państwa przemawiał znowu p. Reimann, wykazując, że państwo dla tego interesuje się bardzo szkołą, ponieważ mu da- je produktywną moralną ludność, dla czego też utrzymuje obowiązek uczęszczania do szkoły. Mimo to dzieć bywają często uwalniane od szkoły czy to przez inspektorów czy to nauczy- cieli — zresztą kara 5 sbr. za dzień dla tych, co w szkole nie byli, jest za małą. Wedle mówcy Poznań jest jedynym miastem, gdzie stosunek szkoły do państwa uregulowany został przez to, że jego nadburmistrz jest zarazem powiatowym inspektorem szkolnym. Zebra- przyjęli w końcu następującą rezolucję: Do- zór zwierzchni państwa nad szkołami elementar- nymi ograniczyć należy do takiego dozoru, jaki ma prawo dozoru przyszłości gmin; takie tylko prawo dozoru przyszłości gmin; takie tylko prawo dozoru przyszłości gmin; takie tylko prawo dozoru przyszłości gmin.

* Telus. Subhastacya dóbr rycerskich Wroniawy, położonych w powiecie babimostkim a należących do p. hr. Stanisława Platara, już zarządzona została a termin sprzedaży naznaczony na dnia 14 września.

* Nie rzecznik p. Orgler, jak to dni temu kilka do- nosiliśmy, lecz rzecznik p. Dockhorn bronić będzie Feld- manna, prokuratora dawniejszego niemieckiego Towarzystwa pożyczkowego.

* Ponieważ nowa ulica, jaka powstała na gruncie dawniejszego hotelu wiedeńskiego przedłużoną zapewne dalej nie będzie, przeto zamierzają właściciele nabytych tam grun- tów urządzić wprawdzie chodniki dla przechodzących przed do- mami swymi, właściwą zaś ulicę zamknąć baryerą od strony Ogrodowej ulicy, która otwierana będzie tylko dla fur udają- cych się do grunty przy nowej ulicy położonych. Zresztą ma na ulicy być założona aleja.

* Do V korpusu należą obecnie następujące pułki artylerji: a, do artylerji korpusowej 1, dolnoszlaski pułk artylerji fortecznej no 5, 2, dolnoszlaski pułk artylerji polnej no 5, — b, do artylerji dywizyjnej: poznański pułk artylerji polnej no 20.

* Doniesienia policyjne. Znalezione kluczy, kluczyk od zegarka, puzderko z instrumentami chirurgicznymi, beczkę od

wina, 2 kwity lombardowe i 4 bilety wizytowe, srebrną obrączkę ślubną i kawalek łańcuszka od zegarka; zgubiono portmo- netkę z 25 talarówką, pięciotalarówką, losem loteryjnym i kilku kwiatami, złoty pierścień z 7 brylantami, czarno emaliowany.

* Miejska szkoła realna w Rawiczu przejdzie za zezwoleniem ministra oświecenia na fundusz państwa.

* Inspekcja lokalna nad szkołami elementarnymi odnośnych parafii odebrana została ks. dziekanowi Pałewi- czowi w Murawie Gosińcu i ks. prob. Wyderkowskiemu w Samokleszku. Inspekcja nad pierwszymi powierzono bur- mistrzowi tamtejszemu Hache.

* P. E. Trzebiński z Będzita nabył od p. Włady- sława Damskiego z Mamica część dóbr tych, wieś Gólczewo, mające 1520 morgów obszaru.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 4 czerwca Boże Ciało i Optata bisk.; w kalendarzu słowiańskim Litomila. Wschód słońca o godzinie 3 minut 42, zachód o godzinie 8 minut 13.

Dnia 4 czerwca 1613 Bolesław Wielki pasowany w Merse- burgu na rycerza. — 1257 śmierć księcia Przemysława. — 1350 przywilej księcia mazowieckiego na naprawę zamku w War- szawie.

Pojutrze w piątek dnia 5 czerwca Bonifacego bisk.; w kalendarzu słowiańskim Dobromila. Wschód słońca o godzinie 3 minut 42, zachód o godzinie 8 minut 14.

Dnia 5 czerwca 1569 wcielenie księstwa kijowskiego do Korony. — 1694 bohaterska obrona Hodowa.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nakładem kiegarni tutejszej Ludwika Merzbacha opu- ściło w tych dniach prasę i wyszło na widok publiczny dzieło pod tytułem: Dzieje panowania Augusta II od wsta- pienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcyi Stanisława Leszczyńskiego, od 1702 do 1704, przez Kazimierza Jarochowskiego (42 arkusze druku). Z dzieła tego zdany w jednym z przyszłych numerów pisma naszego obszerniej sprawę.

— Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł z druku Nr. 22 i zawiera: O paleniu zmarłych zamiast pogrzebu. (Ciąg dalszy). — Nie mać ciszy, wiersz. — Opieka i opiekunowie. Powieść przez Paulinę z L. Wilkońska. (Ciąg dalszy). — Nie dmijcie wicher, wiersz. — Przegląd literacki. Wilhelm Obermüller: Urgeschichte der Wenden. — Rozmaitości. — Skrzynka do listów.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 3 czerwca. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Sawicki z Targoszyce, Sa- muel z synem z Kórnik, Ganzert z Brunszwiku, Elwanger z Krakowa, Krajewski, Skarzewski z Wrocławia, hrabia Tyszkiewiczowa z Berlina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Bydło. Berlin, 1 czerwca. Bydła na rzeź dowieziono: 2311 sztuk bydła rogatego, 4111 sztuk nierogacizny, 1189 sztuk owiec, 1153 sztuk cieląt. Dowóz w stosunku do potrzeby był za wielki, tak że nabywający mieli wybór dostateczny. Bydło rogate sprzedano po niższych tylko cenach, wszakże dosyć go kupiono na wywóz, placąc za towar przedni 18—19, za średni 15—16 i pośledni 13—14 tal. per 100 funt. wagi mięsa. Nierogaciznę nieco drożej płacono, bo za towar przedni 18 talara per 100 funt. wagi mięsa. — Lepsze gatunki owiec były żądane, ceny niższe były, gdyż wielkie zapasy były do dyspozycji. — Za cielęta płacono nie wyżj jak ceny średnie.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 3 czerwca. Zyto: cena wypowiedziana 24 $\frac{1}{2}$, na czerwiec 24 $\frac{1}{2}$, lipiec 24 $\frac{1}{2}$, sierpień 24 $\frac{1}{2}$, wrzesień 24 $\frac{1}{2}$, październik 22 $\frac{1}{2}$, listo- pad 20 $\frac{1}{2}$. Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 3 czerwca 1874 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Pszonicy piękny, szefel po 42 kil.	3 27 6	3 25	3 22 6	
środkni	3 19	3 18	3 17	
pośledni	3 16	3 15	3 15	
Zyta ciękiego	40	2 25	2 24	2 23
środkni	2 22	2 21	2 20	
pośledni	2 22	2 21	2 20	
J. zmiennia wielk.	37			
drobn.	1 25	1 22 6	1 20	
Owsa	25			
Grochu do gotowan.	45			
Grochu na paszę	40			
Rzepiku zimowego	40			
Rzepiku letniego	35			
Tataraki	50			
Kartofli	45			
Wyki	45			
Linu żółt.	45			
niebiesk.	45			
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.				
Konieczny biały				

Giełda bydgoska, 2 czerwca. Pazenica: wysoko pstra i jasna 85-87, pstra i jasno pstra 80-84 tal., kamionka 70-77 tal. Zyto piękne 63-65, pośledniejsze 59-62 tal.

Jęczmień: wielki 63-66, pośledniejszy 58-62, mały 58 do 62 talarów. Groch: do gotowania 60-62, na paszę 55-60 tal. Łubin: niebieski —, żółty — talarów. Wyka: — tal. Owies: 57-61 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatun- ku i wagi efektywnej. Okowita: 23 $\frac{1}{2}$ tal. per 100 litrów a 100 %.

* Mleka. Berlin, 2 czerwca. Pazenka No. 0. 11 $\frac{1}{2}$ tal. nr. 0 i 1 10 $\frac{1}{2}$ tal., rżana nr. 0. 9 $\frac{1}{2}$ tal., nr. 0 i 1 8 $\frac{1}{2}$ talarów.

Giełda berlińska, 2 czerwca. Pazenica: per 1000 kilo w miejs. 76-92 tal. wedle ga- tunku żądano; żółta — tal. z dworca plac.; na maj, maj- czerwiec i czerwiec-lipiec 85 $\frac{1}{2}$, lipiec-sierpień 85 $\frac{1}{2}$ -85 talarów płacono.

Zyto: per 1000 kilo w miejs. 56-71 tal. wedle gatunku żądano; rosyjski 58 $\frac{1}{2}$ -59 tal. ze statku i dworca, krajowe 67-70 $\frac{1}{2}$, piek. krajowe — tal. z dworca plac.; na maj —, maj- czerwiec i czerwiec-lipiec 57 $\frac{1}{2}$ -58 $\frac{1}{2}$, lipiec-sierpień 58 $\frac{1}{2}$, sierp- wrześ. — tal. płacono.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejs. 53-75 talarów wedle gatunku żądano. Owies: per 1000 kilo w miejs. 56-71 tal. wedle gatunku żądano; szlaski i czeski 67-70 $\frac{1}{2}$, galicyjski —, pomorski 68-70 $\frac{1}{2}$, wschodnio i zachodnio-pruski 68-68 $\frac{1}{2}$ tal. z dworca plac.; na maj —, maj-czerwiec 61 $\frac{1}{2}$, czerwiec-lipiec 60 $\frac{1}{2}$ tal., lipiec-sierp. 56 $\frac{1}{2}$ tal. plac.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 67-70 tal., na pa- szę 16-68 talarów. Rzepak per 1000 kilo — tal. Rzepak per 1000 kilo — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejs. 18 $\frac{1}{2}$ tal., na maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 18 $\frac{1}{2}$, lipiec-sierpień —, wrze- sień-paździ. 20 $\frac{1}{2}$ tal. pl.

Olej lniany per 100 kilo w miejs. 22 $\frac{1}{2}$ tal. Olj skalny per 100 kilo w miejs. 8 $\frac{1}{2}$ tal. Okowita per 100 kilo a 100%—10,000% w miejs. bez beczki 24 tal. 10 sgr. pl.; na kwiec-maj —, maj-czerwiec 24 tal. 15-19 sbr., czerwiec-lipiec 24 tal. 15-19 sbr., lipiec-sierpień 24 tal. 20-23-21 sbr., sierpień-wrzesień 24 tal. 20-23-21 sbr., wrz-paździ. 23 tal. 5 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 2 czerwca. Zyto: per 1000 kilo bliżej termina niżj; na czerwiec 63 $\frac{1}{2}$, czerwiec-lipiec 62 $\frac{1}{2}$ pl., lipiec-sierpień 60-59 $\frac{1}{2}$ p., wrzesień-październik 56 $\frac{1}{2}$, październik — tal. pl. Pazenica: per 1000 kilo 90 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd. Owies: per 1000 kilo 61 tal. pl., — na lipiec-sierpień 61 tal. żąd., wrzesień-paździ. — tal. plac. Rzepak per 1000 kilo 85 tal. żąd.

Rzepak zimowy per 100 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac. Olej rzepiowy per 100 kilo spokojnie: — w miejs. 18 $\frac{1}{2}$ tal. żąd.; na czerwiec i czerwiec-lipiec 18 $\frac{1}{2}$, wrzesień-październik 19 $\frac{1}{2}$ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów bez handlu; w miejs. 24 $\frac{1}{2}$ tal. żąd. 24 $\frac{1}{2}$ tal. pl.; na czerwiec i czerwiec-lipiec 24 $\frac{1}{2}$ tal. plac., lipiec-sierpień 24 $\frac{1}{2}$ pl., sierpień-wrzesień 24 $\frac{1}{2}$, wrzesień-paździ. 22 $\frac{1}{2}$, październik — tal. żąd.

Cena regulacyjna: żyta 65, pszenicy 90, jęczmienia 71, owsa 68 $\frac{1}{2}$, rzepu 85, oleju rzepiowego 18 $\frac{1}{2}$, okowity 24 $\frac{1}{2}$ talarów.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
	piękny		średni		pośl. towar	
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Pszonica biała	9 12	—	9 5	—	8 22	6
żółta	9 7	6	9 4	—	8 20	—
Zyto	7 9	—	6 27	6	6 12	6
Jęczmień	7 7	6	6 27	6	6 12	6
Owies	6 20	—	6 14	—	6 7	—
Groch	6 12	6	6 2	6	5 22	—
Rzepak	8	—	7 20	—	6 15	—
Rzepak zimowy	7 15	—	6 25	—	6 10	—
Rzepak letowy	7 15	—	6 25	—	6 10	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 3 czerwca.)

SZCZECIN, 3 czerwca 1874. Stan powiatu: Pazenica: spok. Olj rzep.: spok. na czerwiec 86 na czerwiec-lipiec 86 na wrz-paździ. 86 $\frac{1}{2}$ na czerwiec-lipiec 56 $\frac{1}{2}$ na lipiec-sierpień 55 $\frac{1}{2}$ na wrz-paździ. 55 $\frac{1}{2}$ w miejs. 24 $\frac{1}{2}$ na czerwiec-lipiec 24 $\frac{1}{2}$ na lipiec-sierpień 24 $\frac{1}{2}$ na wrz-paździ. 23

kurs początek		kurs końcowy		kurs początek		kurs końcowy	
Psz. wyżej	86	Owies: stale	na czerwiec	61 $\frac{1}{2}$			
na czerwiec	81	Olj skalny:	w miejs.	9 $\frac{1}{2}$			
na wrz-paździ.	81	Marob. pozn. E.B.	110 $\frac{1}{2}$				
Żyto stale	59	Pruskie oblig. p.	—				
w miejs.	58 $\frac{1}{2}$	Nowe pozn. list. z.	—				
na czerwiec-lip.	56 $\frac{1}{2}$	Pozn. rent. listy	—				
na lipiec-sierp.	56 $\frac{1}{2}$	Kolj żel. państ.	190				
na wrz-paździ.	56 $\frac{1}{2}$	Lombardy . . .	84				
Olj rzep. siabo	19	Aust. losy z 1860	—				
w miejs.	18 $\frac{1}{2}$	Włoska renta .	64 $\frac{1}{2}$				
na czerwiec-lip.	18 $\frac{1}{2}$	Amerykany . .	100 $\frac{1}{2}$				
na wrz-paździ.	20 $\frac{1}{2}$	Austr. ako. kred.	131				
na październik	20 $\frac{1}{2}$	Pożyczka turecka	46 $\frac{1}{2}$				
Okow. trzyma się	—	7 $\frac{1}{2}$ Rumuny	—				
w miejs.	—	Pol. listy likwid.	—				
na czerwiec-lip.	24 17	Rosyj. banknoty	—				
na lipiec-sierp.	24 17	Austr. renta srob.	—				
na wrz-paździ.	24 22	Usp. stale	—				
na październik	23 4						

Obwieszczenie.

Do pozostałości mistrza kuśnierskiego i handlarza futer Wilhelma Ratsch w Poznaniu pod dniem 14 stycznia 1874 r. o- tworzony konkurs został przez wstrzymanie go podług § 210 konkursowej ordynacyi zakończony. (3190)

Król. Sąd powiatowy.

Do majątku kupca Jana Grynwald pod firmą Loga & Bielski w Po- znaniu otworzony konkurs został przez prawo- mocenie na dniu dzisiejszym potwierdzony akord z dnia 13 maja 1874 ukończony. (3187)

Obwieszczenie.

Do majątku kupca Jana Grynwald pod firmą Loga & Bielski w Po- znaniu otworzony konkurs został przez prawo- mocenie na dniu dzisiejszym potwierdzony akord z dnia 13 maja 1874 ukończony. (3187)

Królewski sąd powiatowy.

Do majątku kupca Jana Grynwald pod firmą Loga & Bielski w Po- znaniu otworzony konkurs został przez prawo- mocenie na dniu dzisiejszym potwierdzony akord z dnia 13 maja 1874 ukończony. (3187)

Walne zebranie

Towarzystwa przemy- słowego w poniedziałek 8 czerwca o godzinie 8 z wieczora. Na porządku dzien- nym: Zjazd w Gnieźnie, — Majówka, — Szkoła wieczorna. (3025)

Dyrekeya.

Celem sprzedaży dę

Poszukuje się
nauczyciela,
zdolnego przysposobić do tereci. —
Zgłosić się można do **Gorazdowa**
pod Borzykowem. (3174)

Poszukuje natychmiast (3182)
uczni,
Edward Feckert,
Narożnik Berliński i Młyński, ul. Nr. 17.

PANNA, znająca się
dokładnie na
praniu i białem szyciu,
zgłosić się może franco do **Dom.**
Brzezna p. Budzyna. (3127)

Szczerozłote pierścienie dla panów i dam
po cenie 1 1/2 — 2 1/2 tal.
poleca pod gwarancją (3093)

L. Schröter, złotnik,
Drezno, Pillnitzerstrasse Na. 55 II.
Sprzedający z drugiej ręki zrobili z pier-
ścieniami temi świetny interes.
Próbę franko za zaliczką pocztową.

**Dwa wielkie pię-
kne umeblowane pokoje**
jedyn taki **pokój osobny** lub wszystkie
trzy razem są od 1 czerwca do wynajęcia
Młyńska ul. Nr. 21. Bliskość wiadomości
na parterze. (3195)

Poszukuje się w Poznaniu **po-
mieszkani pańskiego**
z najmniej siedmiu pokoi i z przy-
należnościami. Zgłoszenia pod a-
dresem: **T. S. K.** w ekspedycji
Dziennika Poznańskiego. (3113)

Remize
duża i obszerna stosowna na skład okowity,
wina, węgla itp. mam do wynajęcia. Blisko-
szczy. dowiedzieć się można u mnie w skła-
dzie przy Wrocławskiej ul. 37. (3193)

Jan Kerber.
Choryński sę
poleca (3180)
A. Luziński.

Z powodu przeniesienia składu od s. Jana
mam jeszcze tania na sprzedaż **150 Ctr.**
araku 200 org. butelek likworów,
parę tysięcy **cygar i papierosów** e. t. c.
e. t. c. Ceny bardzo tanie ale tylko hurtownie
(3194)

Jan Kerber,
Wrocławska ul. 37.
Piękne pasowe mesyńskie
pomarańcze
poleca (3155)

S. Sobeski.
Partya taniego
R Y Z U
poleca (3179)

A. Luziński.

Dla dam!
Estremadurę bawelną po cenach
fabrycznych, **pończochy** do nadrabia-
nia, **pończochy, szkapetki,** białe
i kolorowe, **fartuchy** dla dam i dzieci
w wielkim wyborze polecam po bardzo
taniach cenach. (3088)
Wilh. Neuländer.

Zgrzebielce i szczotki
do czyszczenia koni
**słomianki z kokosowe-
go włókna**
**łożka żelazne, gwoź-
dzie drutowe**
maszynki do kawy i do
herbaty
tace mosiężne, kuchnie
petroleowe (2584)
**brzytwy, nożyczki, scy-
zoryki** jako i wszelkie sprzę-
ty domowe i kuchenne poleca
M. Sikorska.
Św. Marcin 13.

Wody mineralne
świeżego nalewu,
**sól morską, Kreutz-
nach, Reme etc.**
poleca (3186)
R. Barcikowski.

NEWRALGIE
wszelkie **cierpie-
nia nerwowe**
każdej chwili uste-
pują po użyciu pigu-
łek anti-nerwalgij-
nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w
aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19,
w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-
cza,** w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (41)

Najnowszy wynalazek! — Najnowszy wynalazek!
Krakówka,
wodka żołądkowa, z najdelikatniejszych ziół destylowana przez (2591)
J. Russaka w Kościanie.
Składy urządzają się na żądanie wszędzie.

Aukcyja machin do szycia.
W piątek dnia 5 bm. ranó od 10 godziny sprzedawac
będę publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę w lokalu handlowym
przy **Wilhelmowskim placu Nr. 15**
50 szt. machin do szycia
rozmaitych systemów i żelazną toczkarnią. (3159)
Machiny można tamże obejrzeć codziennie od 10 godziny.

Seegall, komisarz aukcyjny.
J. M. WERNER,
Walcz,
poszukuje dla **wszystkich miejscowości** pod bardzo dobrimi wa-
runkami osób, coby się zajmowały sprzedażą jego znanęj
esencji hemoroidalnej i żołądkowej. (3143)

ALFE NIDE
Prawdziwą alfenidę
Christoffe & Comp.
z Paryża i Karlsruhe oznaczoną
stęplem téjże fabryki **Christoffe**
po cenach fabryczn. poleca handel
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze. (1532)

Littmann „Hotel Nova“ Wroclaw.
Hotel, restauracya i winiarnia
Grüne Baumbrücke 1.
Usługa polska i wiedeńska. (2982)

Wielki los event. 120,000 talarów
jako téż dalsze tal. 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000,
2 po 12,000 10,000, 3 po 8,000, 3 po 6,000, 5 po 4,000 itd.
itd. można i tą razą wygrać w nowęj, przez wolne miasto Hamburg utworzonej
i gwarantowanej wielkiej loteryi pieniężnej. Loterya ta jest nadzwyczajnie ko-
rzystna dla grającej publiczności, gdyż każdy los wyciągnięty musi w niej
bezwzględnie uzyskać jedną z zawartych w niej 39600 wygranych,
prócz tego rozdaje się 75000 losów gratyfikacyjnych. Ponieważ nam bezpośrednio
polecono sprzedaż oryginalnych losów, możemy takowe po cenach oryginalnych
zbywać bez obciążenia dalszej prowizji. Przesyłamy przeto na nadchodzącą cią-
gnięcie I klasy, **które się już 17 czerwca rb. odbędzie,** za prze-
słaniem lub zaliczką należytości
całe losy oryginalne a tal. 2, 1/2 a tal. 1, 1/4 a 15 sgr.
Plany urzędowe i wszelkie dalsze objaśnienia bezpłatnie.
Każdy może być przekonany o najpunktualniejszej i najstaranniejszej usłudze
a rekojmia tego mogłoby być nasze stanowisko.
Upraszamy przeto, aby łaskawe zlecenia jak najrychlej i wprost przesłano
do domy bankowego
Strauss & Comp. w Hamburgu. (3173)

**Stacya telegra-
ficzna.**
Zdrojowisko Wildungen.
Stacya kolejowa
Wabern
p. Kassel.
Przeciw cierpieniom organów moczowych
(kamieniowi, kamieniowi nerkowemu, kurczom w pęcherzu, katarom w pęcherzu itd.)
i przeciw chorobom krwi
(ubóstwu krwi, blednicy, błędnej menstruacji itd.)
Znane są chlubnie od wielu wieków jako specyficznie skuteczny środek leczniczy:
źródła Georg-Victor (woda kwaśna) źródło Heleny (woda słona) i źródło doif.
Sezon od 1 maja do 10 października. Główna kuracya od 15 czerwca do 15
sierpnia. **Kapiele obfite w kwas węglowy** od 15 maja do 15 września. **Pomieszkania**
w bliskości źródła głównego, w Badelgrihaus i dworze europejskim.
Bezpośrednie zamówienia na wody wymienionych powyżej źródeł przy-
muje Inspekcya akcyjnego towarzystwa źródeł mineralnych w Wildungen (Wildunger
Mineral-quellen-Actien Gesellschaft zu Bad Wildungen). (2592)
NB. Takowa udziela jak najchętniej objaśnień i posyła na żądanie druki o zdro-
jowisku bezpłatnie. [H. 01214]

Arkusze kuponowe do
polskich listów likwidacyjnych
dostawia (3168)
HEIMANN SAUL.
Abituryent życzy sobie zająć
miejsce **guwernera** lub jakiegokolwiek
biurowe zajęcie. Zgłosić się należy
do ekspedycji **Dziennika Poznańskiego**
pod **Nr. 3156.** (3156)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zada-
wione i wszelkie cierpienia kanałów odde-
chowych ustępują po użyciu Rurek antiast-
matycznych p. Levasseura, 19 rue de la
Monnaie w Paryżu. [1]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicza, w Warszawie w składzie to-
warów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**
Do konserwowania
zębów,
zachowania zdrowych zębów, usunie-
cia nieprzyjemnego smaku i zapachu
ust, jako téż do ich odświeżania i o-
chłodzenia nie nadaje się nic lepiej jak
Anaterynowa woda do ust
dr. **J. G. Popp,** c. k. dentysty w Wiedniu.
Składy w większej części aptek Niem-
iec, w Poznaniu u p. **S. Ale-
xander** (H. Kirsten) Św. Marcin 11
i u p. **A. Duchowskiego.** Pod-
gorna ul. 14. (228)
Skład główny w Berlinie u pp. **I.
F. Schwarzwilke synów,** Mark-
grafenstr. 30.

PRODUITS HYGIENIQUES
DU DOCTEUR DELABARRE
WAZNE ZAWIADOMIENIE
Każdy flakonik **Syrupu Delabarre,** tak
zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW,** którym się
nacierają zęby małych dzieci dla ułatwienia
wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony
podpisem **Dr. DELABARRE,** jest
fałszywym i naśladowstwem.
Papka higieniczna, pożywna dla
małych dzieci, starców, osób osłabionych i
powracających do zdrowia.
Kit do zębów z **Gutta-Perki**
bardzo łatwy i dogodny do plombowania
zębów spróchniałych samym sobie.
**Mixtura osuszająca i chlorofo-
niczna,** do osuszania zębów spróchniałych
przed raplombowaniem.
**PARYŻ-Skład główny przy ulicy Mont-
martre, 4. — Dostać można: w WARSZAWIE**
w składach materiałowych aptecznych pp. **Gal-
lego i Spiessa;** w WILNIE w składach pp.
Gruźewskiego i Chrościckiego; w KIJOWIE
w aptece Braci Marcinowicz; w KRAKOWIE
w aptece P. Trauczyńskiego; w LWOWIE
i w POZNANIU w aptekach pp. **Mikolascha**
i Dr. Mankiewicza.

PROBOSTWO WINNÓRSKIE
pod Miłosławiem (3125)
macior zdatnych do chowu 200 sztuk.
cytaków 150 „
skopów 100 „
jagniąt 50 „
Położony o 1/4 mili od Poznania na prawym brzegu Warty naprze-
ciwko Dębiny (3184)
folwark Mała Staroleka
Nr. 2/3 wraz z
cegielnia
z piecem pierścieniowym, w bezpośredniej bliskości którego wybudowany zo-
stał dla kolei poznańsko-kluczborskiej most na Warcie i przystanek,
ma w danym razie z wolnej ręki być sprzedany.
Piec pierścieniowy zawiera 12 komór a 8500 kamieni. Co do budowl
znajdują się tamże: 2 murowane domy mieszkalne o 6 pokojach i resp. 8
pokojach, budynek fabryczny do rur glazowanych, 6 sklepionych rur gar-
cuskich, 7 szop do suszenia 284,000 sztuk cegły, urządzenie na polu do
suszenia 123,000 sztuk, 1360 metrów kolei konnej z 17 ryp-wagonami, 6
pras do gliny itd. itd.
Folwark ma prócz budynków mieszkalnych i gospodarczych około 170
morgów obszaru, z których 1/3 używa się do wyrobu cegieł, i do 100 me-
trów głęboko, przeszło 1000 metrów nad brzeg em Warty ciągną się po-
kład najlepszej gliny.
Oferty kupna piśmienne należy do podpisanego przesłać do **dnia 15**
czerwca r. b., który na żądanie gotów do dania bliższych objaśnień.
Ludwik Manheimer,
zarządca masy konkursowej
Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Pan **Józef hr. Mielżyński,** właściciel dóbr
Iwno w powiecie średzkim, upoważnił mnie do **wy-
dzierżawienia folwarków** téjże majątności,
to jest:
a) **Sanniki** mające około 1800 m.
b) **Wiktorowo** mające ok. 1200 m.
Podając to do wiadomości poszukujących dzierżaw,
nadmieniam, że folwarki te razem lub téż pojedynczo od
św. Jana r. b. na lat 12 (w danym razie i na dłużej) bez
inventarzy oddane być mają. —
Po bliższe objaśnienia resp. warunki tychże dzierżaw
proszę się do mnie zgłosić.
Łabiszyn (pocztą) 23 maja 1874.
J. Ruszczyński,
pełnomocnik. (3026)

Dobra do sprzedania.
1. **Wieża szlachecka** od Gniezna 1 milę, szosa do samego miasta, do kolei
1/2 mili — na arealu 1075 morg, w tém łąk 160 m. dwusiecznych. Dom mieszkalny o 6
pokojach, kuchnia, spiżarnia, sklep do mleka, wielki ogród owocowy przynosi znaczne
korzyści. Budynek podwórzowy w dobrym stanie. 4 domy dla ludzi, czworaki. Dom,
gdzie kował mieszka i kuźnia. Wysiano: pszenicy 75 szefli, żyta 130 szefli. Jarzyna
obstana. Inwentarze: owce Negretti, konie dobre, krów dwanaście. Mleko dwa razy
dziennie odsyła się do Gniezna. — Landszaty na tém jest 20000 tal., hipoteki nie są na-
głe do wypłaty. Cena kupna 53,000 tal. Zaliczka 10—12,000 tal. Dzieci sprzedający
jest w wieku i chorowity, dla tego chce sprzedać. Zaraz można objąć po kupnie.
2. **Wieża** od Poznania 1 milę, na arealu 627 morg, w tém łąk 80 m. smużnych.
Dom mieszkalny o 6 pokojach itd. Ogród piękny przystępny owocowy. Podwórzowe budynki
są wielkie i w dobrym porządku. Na tym ma bank Kościłski z amortyzacją 19,000 tal.
a zatem nie ma nagłej wypłaty. Wysiano: 35 szefli pszenicy, żyta 160 szefli, jeźmienia
28 szefli, owsa 50 szefli, kartofli 400 szefli, łubinu na ziarno 50 szefli. Martwe inwen-
tarze są w porządku. Koni 12, krów dojnych 18, jałowic 4, stadnik 1, owiec 300. Uro-
dza się wzorowo. Cena kupna 40,000 tal. Zaliczka 12,000 tal. a reszta zostaje na 8 lat
po 5 procent.
Polecając w każdej wielkości kupna, zapewniam, że u mnie można sobie dobrać.
Poznań, **Kozia ulica Nr. 15.**
Stanisław Rejer,
agent dóbr.

Z okazji **welnianego jarmarku** ró-
wnie jak roku zeszłego urządzamy na **Działo-
wym placu** (3192)
wystawę maszyn,
na którą szczególniejszą uwagę Szanownych naszych
odbiorców zwracamy.
Lejarnia żelaza i fabryka machin
URBANOWSKI, ROMOCKI & CO.

Na odbywający się **dnia 11 czerwca targ na wełnę** wystawie na
sprzedaż dla pp. Schütt & Ahrens z Szczecina partyja
Southdown i Oxforddown tryków i Lincolnshire świń
repmowanych angielskich hodowników w **hotelu Scharffenbergera** przy
Sapieżyńskim placu.
Równocześnie wystawię na **Działowym placu**
rozmaite maszyny agronomiczne,
zwracając przytém uwagę mianowicie na doświadczone żniwiarki **Johnston'a** **Harvester** i
Samuelsohn'a jako téż na **Coleman'a** kultywatory.
Żniwiarki dostawiam pod gwarancją a po jednodniowem używaniu od-
bieram takowe.
Poznań, 1 czerwca 1874.

von Huët.
Kantor: Młyńska ulica 22. Skład przed Berlińską bramą.
Świadestwo właśc. dóbr ryckich p. Funk z Rokietnicy.
Do Panów Shorten & Easton, Wroclaw.
Z obu żniwiarek **Johnston'a** **Harvester** jestem nadzwyczajnie zadowolony a przy
zdarzonej sposobności nie omieszkać nigdy takowych polecać.
Rokietnica, 16 stycznia 1874. **B. Funk.**

Świadestwo właściciela dóbr p. Wendler, Kutno.
Do Pana von Huët, Poznań.
Z wziętej od Pana w lipcu 1873 r. żniwiarki **Johnston'a** **Harvester** jestem bar-
dzo zadowolony; kosiła ona 2 koźmi bez przepiężenia 10—30 morgów na dzień i była
doskonale na trudnym terenie i przy zbożu, które się pokładło; dla czego każdemu ma-
chiny tę polecić mogę.
Kutno, 17 kwietnia 1874. **Wendler.**

Probostwo Winnórskie
pod Miłosławiem (3125)
ma na sprzedaż:

macior zdatnych do chowu 200 sztuk.
cytaków 150 „
skopów 100 „
jagniąt 50 „
Położony o 1/4 mili od Poznania na prawym brzegu Warty naprze-
ciwko Dębiny (3184)
folwark Mała Staroleka
Nr. 2/3 wraz z
cegielnia
z piecem pierścieniowym, w bezpośredniej bliskości którego wybudowany zo-
stał dla kolei poznańsko-kluczborskiej most na Warcie i przystanek,
ma w danym razie z wolnej ręki być sprzedany.
Piec pierścieniowy zawiera 12 komór a 8500 kamieni. Co do budowl
znajdują się tamże: 2 murowane domy mieszkalne o 6 pokojach i resp. 8
pokojach, budynek fabryczny do rur glazowanych, 6 sklepionych rur gar-
cuskich, 7 szop do suszenia 284,000 sztuk cegły, urządzenie na polu do
suszenia 123,000 sztuk, 1360 metrów kolei konnej z 17 ryp-wagonami, 6
pras do gliny itd. itd.
Folwark ma prócz budynków mieszkalnych i gospodarczych około 170
morgów obszaru, z których 1/3 używa się do wyrobu cegieł, i do 100 me-
trów głęboko, przeszło 1000 metrów nad brzeg em Warty ciągną się po-
kład najlepszej gliny.
Oferty kupna piśmienne należy do podpisanego przesłać do **dnia 15**
czerwca r. b., który na żądanie gotów do dania bliższych objaśnień.
Ludwik Manheimer,
zarządca masy konkursowej
Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Pan **Józef hr. Mielżyński,** właściciel dóbr
Iwno w powiecie średzkim, upoważnił mnie do **wy-
dzierżawienia folwarków** téjże majątności,
to jest:
a) **Sanniki** mające około 1800 m.
b) **Wiktorowo** mające ok. 1200 m.
Podając to do wiadomości poszukujących dzierżaw,
nadmieniam, że folwarki te razem lub téż pojedynczo od
św. Jana r. b. na lat 12 (w danym razie i na dłużej) bez
inventarzy oddane być mają. —
Po bliższe objaśnienia resp. warunki tychże dzierżaw
proszę się do mnie zgłosić.
Łabiszyn (pocztą) 23 maja 1874.
J. Ruszczyński,
pełnomocnik. (3026)

Dobra do sprzedania.
1. **Wieża szlachecka** od Gniezna 1 milę, szosa do samego miasta, do kolei
1/2 mili — na arealu 1075 morg, w tém łąk 160 m. dwusiecznych. Dom mieszkalny o 6
pokojach, kuchnia, spiżarnia, sklep do mleka, wielki ogród owocowy przynosi znaczne
korzyści. Budynek podwórzowy w dobrym stanie. 4 domy dla ludzi, czworaki. Dom,
gdzie kował mieszka i kuźnia. Wysiano: pszenicy 75 szefli, żyta 130 szefli. Jarzyna
obstana. Inwentarze: owce Negretti, konie dobre, krów dwanaście. Mleko dwa razy
dziennie odsyła się do Gniezna. — Landszaty na tém jest 20000 tal., hipoteki nie są na-
głe do wypłaty. Cena kupna 53,000 tal. Zaliczka 10—12,000 tal. Dzieci sprzedający
jest w wieku i chorowity, dla tego chce sprzedać. Zaraz można objąć po kupnie.
2. **Wieża** od Poznania 1 milę, na arealu 627 morg, w tém łąk 80 m. smużnych.
Dom mieszkalny o 6 pokojach itd. Ogród piękny przystępny owocowy. Podwórzowe budynki
są wielkie i w dobrym porządku. Na tym ma bank Kościłski z amortyzacją 19,000 tal.
a zatem nie ma nagłej wypłaty. Wysiano: 35 szefli pszenicy, żyta 160 szefli, jeźmienia
28 szefli, owsa 50 szefli, kartofli 400 szefli, łubinu na ziarno 50 szefli. Martwe inwen-
tarze są w porządku. Koni 12, krów dojnych 18, jałowic 4, stadnik 1, owiec 300. Uro-
dza się wzorowo. Cena kupna 40,000 tal. Zaliczka 12,000 tal. a reszta zostaje na 8 lat
po 5 procent.
Polecając w każdej wielkości kupna, zapewniam, że u mnie można sobie dobrać.
Poznań, **Kozia ulica Nr. 15.**
Stanisław Rejer,
agent dóbr.

Pan **Józef hr. Mielżyński,** właściciel dóbr
Iwno w powiecie średzkim, upoważnił mnie do **wy-
dzierżawienia folwarków** téjże majątności,
to jest:
a) **Sanniki** mające około 1800 m.
b) **Wiktorowo** mające ok. 1200 m.
Podając to do wiadomości poszukujących dzierżaw,
nadmieniam, że folwarki te razem lub téż pojedynczo od
św. Jana r. b. na lat 12 (w danym razie i na dłużej) bez
inventarzy oddane być mają. —
Po bliższe objaśnienia resp. warunki tychże dzierżaw
proszę się do mnie zgłosić.
Łabiszyn (pocztą) 23 maja 1874.
J. Ruszczyński,
pełnomocnik. (3026)

Dobra do sprzedania.
1. **Wieża szlachecka** od Gniezna 1 milę, szosa do samego miasta, do kolei
1/2 mili — na arealu 1075 morg, w tém łąk 160 m. dwusiecznych. Dom mieszkalny o 6
pokojach, kuchnia, spiżarnia, sklep do mleka, wielki ogród owocowy przynosi znaczne
korzyści. Budynek podwórzowy w dobrym stanie. 4 domy dla ludzi, czworaki. Dom,
gdzie kował mieszka i kuźnia. Wysiano: pszenicy 75 szefli, żyta 130 szefli. Jarzyna
obstana. Inwentarze: owce Negretti, konie dobre, krów dwanaście. Mleko dwa razy
dziennie odsyła się do Gniezna. — Landszaty na tém jest 20000 tal., hipoteki nie są na-
głe do wypłaty. Cena kupna 53,000 tal. Zaliczka 10—12,000 tal. Dzieci sprzedający
jest w wieku i chorowity, dla tego chce sprzedać. Zaraz można objąć po kupnie.
2. **Wieża** od Poznania 1 milę, na arealu 627 morg, w tém łąk 80 m. smużnych.
Dom mieszkalny o 6 pokojach itd. Ogród piękny przystępny owocowy. Podwórzowe budynki
są wielkie i w dobrym porządku. Na tym ma bank Kościłski z amortyzacją 19,000 tal.
a zatem nie ma nagłej wypłaty. Wysiano: 35 szefli pszenicy, żyta 160 szefli, jeźmienia
28 szefli, owsa 50 szefli, kartofli 400 szefli, łubinu na ziarno 50 szefli. Martwe inwen-
tarze są w porządku. Koni 12, krów dojnych 18, jałowic 4, stadnik 1, owiec 300. Uro-
dza się wzorowo. Cena kupna 40,000 tal. Zaliczka 12,000 tal. a reszta zostaje na 8 lat
po 5 procent.
Polecając w każdej wielkości kupna, zapewniam, że u mnie można sobie dobrać.
Poznań, **Kozia ulica Nr. 15.**
Stanisław Rejer,
agent dóbr.

Pan **Józef hr. Mielżyński,** właściciel dóbr
Iwno w powiecie średzkim, upoważnił mnie do **wy-
dzierżawienia folwarków** téjże majątności,
to jest:
a) **Sanniki** mające około 1800 m.
b) **Wiktorowo** mające ok. 1200 m.
Podając to do wiadomości poszukujących dzierżaw,
nadmieniam, że folwarki te razem lub téż pojedynczo od
św. Jana r. b. na lat 12 (w danym razie i na dłużej) bez
inventarzy oddane być mają. —
Po bliższe objaśnienia resp. warunki tychże dzierżaw
proszę się do mnie zgłosić.
Łabiszyn (pocztą) 23 maja 1874.
J. Ruszczyński,
pełnomocnik. (3026)

Dobra do sprzedania.
1. **Wieża szlachecka** od Gniezna 1 milę, szosa do samego miasta, do kolei
1/2 mili — na arealu 1075 morg, w tém łąk 160 m. dwusiecznych. Dom mieszkalny o 6
pokojach, kuchnia, spiżarnia, sklep do mleka, wielki ogród owocowy przynosi znaczne
korzyści. Budynek podwórzowy w dobrym stanie. 4 domy dla ludzi, czworaki. Dom,
gdzie kował mieszka i kuźnia. Wysiano: pszenicy 75 szefli, żyta 130 szefli. Jarzyna
obstana. Inwentarze: owce Negretti, konie dobre, krów dwanaście. Mleko dwa razy
dziennie odsyła się do Gniezna. — Landszaty na tém jest 20000 tal., hipoteki nie są na-
głe do wypłaty. Cena kupna 53,000 tal. Zaliczka 10—12,000 tal. Dzieci sprzedający
jest w wieku i chorowity, dla tego chce sprzedać. Zaraz można objąć po kupnie.
2. **Wieża** od Poznania 1 milę, na arealu 627 morg, w tém łąk 80 m. smużnych.
Dom mieszkalny o 6 pokojach itd. Ogród piękny przystępny owocowy. Podwórzowe budynki
są wielkie i w dobrym porządku. Na tym ma bank Kościłski z amortyzacją 19,000 tal.
a zatem nie ma nagłej wypłaty. Wysiano: 35 szefli pszenicy, żyta 160 szefli, jeźmienia
28 szefli, owsa 50 szefli, kartofli 400 szefli, łubinu na ziarno 50 szefli. Martwe inwen-
tarze są w porządku. Koni 12, krów dojnych 18, jałowic 4, stadnik 1, owiec 300. Uro-
dza się wzorowo. Cena kupna 40,000 tal. Zaliczka 12,000 tal. a reszta zostaje na 8 lat
po 5 procent.
Polecając w każdej wielkości kupna, zapewniam, że u mnie można sobie dobrać.
Poznań, **Kozia ulica Nr. 15.**
Stanisław Rejer,
agent dóbr.

Dobra do sprzedania.
1. **Wieża szlachecka** od Gniezna 1 milę, szosa do samego miasta, do kolei
1/2 mili — na arealu 1075 morg, w tém łąk 160 m. dwusiecznych. Dom mieszkalny o 6
pokojach, kuchnia, spiżarnia, sklep do mleka, wielki ogród owocowy przynosi znaczne
korzyści. Budynek podwórzowy w dobrym stanie. 4 domy dla ludzi, czworaki. Dom,
gdzie kował mieszka i kuźnia. Wysiano: pszenicy 75 szefli, żyta 130 szefli. Jarzyna
obstana. Inwentarze: owce Negretti, konie dobre, krów dwanaście. Mleko dwa razy
dziennie odsyła się do Gniezna. — Landszaty na tém jest 20000 tal., hipoteki nie są na-
głe do wypłaty. Cena kupna 53,000 tal. Zaliczka 10—12,000 tal. Dzieci sprzedający
jest w wieku i chorowity, dla tego chce sprzedać. Zaraz można objąć po kupnie.
2. **Wieża** od Poznania 1 milę, na arealu 627 morg, w tém łąk 80 m. smużnych.
Dom mieszkalny o 6 pokojach itd. Ogród piękny przystępny owocowy. Podwórzowe budynki
są wielkie i w dobrym porządku. Na tym ma bank Kościłski z amortyzacją 19,000 tal.
a zatem nie ma nagłej wypłaty. Wysiano: 35 szefli pszenicy, żyta 160 szefli, jeźmienia
28 szefli, owsa 50 szefli, kartofli 400 szefli, łubinu na ziarno 50 szefli. Martwe inwen-
tarze są w porządku. Koni 12, krów dojnych 18, jałowic 4, stadnik 1, owiec 300. Uro-
dza się wzorowo. Cena kupna 40,000 tal. Zaliczka 12,000 tal. a reszta zostaje na 8 lat
po 5 procent.
Polecając w każdej wielkości kupna, zapewniam, że u mnie można sobie dobrać.
Poznań, **Kozia ulica Nr. 15.**
Stanisław Rejer,
agent dóbr.

Dla dam
gorsety, spodnie z włosia końskiego, turniery
czepki do kapeli po taniach cenach u
Wilh. Neuländera (3171)
Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ulicy.

Napój majowy
z świeżych ziół
poleca (3170)
Wojciech Dümke,
Wilhelmowska ulica 17.

40.000 tal.
są do wypożyczenia **bezpośrednio**
po Ziemstwie przez (3040)
Gersona Jareckiego,
Magazynowa ulica 15, w Poznaniu

Sprzedaż apteki.
Przy zaliczce 10 — 12,000 tal. jes-
pięknie położona apteka w W. K.
Poznańskim do sprzedania. Adres
sub **R. S.** przyjmuje ekspedycy
Dziennika Poznańskiego
Nr. 3084. (3084)

**150 sążni drzewa ol-
szowego i sosnowego**
szczepowego jako t.
chróst jest do sprzedania w Pa-
sie **Dom. Gołęcin** pod P.
znaniem. (3157)

Drelich na wańtuchy
plachty do rzepiu,
miechy do zboża
poleca jak najtaniej (3169)
Ludwik J. Löwinski
Rynek 84.

Sad i aleje drzew
owocowych
w Brodowie pod Środą
będą wydzierżawione przez licytacyę
dnia 8 czerwca r. b.
o godzinie 9 rano. (3074)

Aukcyja bydła.
W **Dom. Piłkowskim,** 1/2 godziny
od Poznania odległym, sprzedawac będą
najwięcej dajacemu w **sobotę dnia**
13 czerwca r. b. od 1 godz. z po-
łudnia **12 krów, 10 cielnych**
jałowic, 4 buhaje do roz-
plodu zdatne i **15 dwóch i**